

W. BRYTANIA WOBEC PODZIAŁU NIEMIEC W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Konwencja przymusowego, narzuconego z zewnątrz rozczłonkowania Niemiec na szereg odrębnych organizmów państwowych pojawiła się w ścisłym związku z wyniknięciem po 1871 r. w Europie tzw. problemu niemieckiego i była przedstawiana jako jedna z dróg prowadzących do jego rozwiązania. Problem niemiecki można by określić najogólniej jako pewną trudność w systemie stosunków europejskich, przed którą stały zarówno Niemcy, jak i narody bliżej lub dalej z nimi sąsiadujące. Polegała ona na tym, że z jednej strony Niemcy poszukiwały dla siebie miejsca w Europie odpowiadającego ich hegemonialnym ambicjom, z drugiej zaś — państwa tym zagrożone stały przed wyborem odpowiedniej polityki gwarantującej bezpieczeństwo przed niemieckimi aspiracjami. Z tego też ostatniego punktu widzenia, biorącego pod uwagę przede wszystkim zachowanie pokoju europejskiego, rozczłonkowanie Niemiec mogło wydawać się skutecznym rozwiązaniem prowadzącym do trwałego osłabienia niemieckiej siły materialnej i ustanowienia równowagi sił w Europie. Koncepcja ta wychodziła oczywiście z założenia, iż nie sposób innymi metodami stworzyć stabilny i efektywny system bezpieczeństwa, równoważący potęgę Niemiec i chroniący przed ich kolejną agresją. U jej podłoża leżało również przekonanie o niezmienności niemieckiego charakteru narodowego, nasuwając wniosek, iż Niemcy zawsze podejmą próbę zawładnięcia Europą, gdy tylko będą dysponowali wystarczającą siłą materialną.

Idea rozbicia Niemiec na wiele organizmów państwowych miała najdłuższe, sięgające XVII w., tradycje w francuskiej myśli politycznej. W czasach najnowszych ujawniła się ona ze szczególną żywością podczas I i II wojny światowej, znajdując gorących orędowników przede wszystkim w kołach prawicowych i nacjonalistycznych. Podczas I wojny światowej była ona propagowana przez „Action Française” organ prasowy nacjonalistycznej organizacji *Ligue d'action française*. Głośnym zwolennikiem rozczłonkowania Niemiec był znany pisarz Maurice Barrès i popularny historyk Jacques Bainville, który w wydanej w 1915 r. *Historii dwóch narodów* pisał, że „istnienie zjednoczonych Niemiec było zjawiskiem anormalnym”. Anatol France określił wówczas jedność Niemiec jako „straszliwą”. Snując plany powojenne urzędzenia Europy, koła wojskowe zdecydowanie domagały się co najmniej utworzenia kilku odrębnych państw nadreńskich. Podobnie i w czasie II wojny światowej

rząd tymczasowy generała de Gaulle'a gwarancją skutecznego bezpieczeństwa Francji widział w częściowym rozczłonkowaniu Niemiec, a mianowicie w utworzeniu jednego lub kilku państwa nadreńskich oraz w oddaniu Ruhry pod zarząd międzynarodowy¹.

Koncepcja rozbicia Niemiec, popierana w przeszłości głównie, jeśli nie nawet wyłącznie, przez nacjonalistyczne ugrupowania we Francji, zyskała znacznie szersze uznanie podczas II wojny światowej, kiedy to była rozważana i wysuwana przez główne mocarstwa wchodzące w skład Wielkiej Koalicji antyniemieckiej. W pewnym okresie zyskała ona zgodną aprobatę trzech wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Państwa te okazały się wówczas zjednoczone w przekonaniu, że rozczłonkowanie Niemiec, w tej czy innej formie, może przyczynić się do stworzenia ładu pokojowego w Europie i na trwałe zabezpieczyć przed ponowną agresją niemiecką. Z drugiej wszakże strony, wielkie mocarstwa nigdy nie wyszły poza uzgodnienie samej zasady podziału Niemiec, nie porozumiały się co do szczegółów i sposobu wcielenia w życie tego rozwiązania. Różniły się w koncepcjach podziału, przywiązywały do tej idei niejednolite znaczenie, nie zawsze tak samo oceniały możliwość jej zrealizowania a na domiar — zdradzały nawet różną gotowość podejmowania w ogóle dyskusji na temat świata powojennego, przyszłego porządku europejskiego i metod rozwiązania problemu niemieckiego.

Pośród wielkich mocarstw W. Brytania przejawiała bodajże największą niechęć do wchodzenia w rozmowach dyplomatycznych w szczególności powojennego porządku. Stały podsekretarz stanu w *Foreign Office*, Alexander Cadogan dobrze oddawał postawę brytyjskich kół rządowych, kiedy pisał w październiku 1939 r., że w sprawie celów wojennych pożądane jest zachowanie jak najdalej idącej powściągliwości. Uważał on, że co najwyżej można przystać na ogólną zasadę, iż terytoria podbite przez Niemcy winny być uwolnione od ich dominacji, przeciwstawiał się natomiast ustalaniu z góry i planowaniu w szczegółach przyszłego porządku europejskiego.

„Dopóki nie będziemy znali jak długo będzie trwała i jak intensywna będzie ta wojna — pisał Cadogan — nie możemy sformułować oceny stanu Europy w momencie wygrania wojny: jak będą ugrupowane mocarstwa i na ile zasoby wszytkich będą wyczerpane”².

¹ Por. P. Renouvin, *Die Kriegsziele der französischen Regierung 1914 - 1918*. W: *Geschichte in Wissenschaft und Unterricht* z. 3/1966; J.-B. Duroselle, *Frankreich. Vom historischen Erbfeind zum europäischen Partner*. W: *Europa und die Einheit Deutschlands*. Hrsg. von W. Hofer, Köln 1970.

² A. Cadogan, *The Diaries of Sir Alexander Cadogan 1938 - 1945*. Ed. by D. Dilks, London 1971, s. 222.

Nic też dziwnego, że kierując się podobnymi przesłankami rząd brytyjski odrzucił bez wahania 22 grudnia 1939 r. propozycję Francji przedyskutowania celów wojennych, a ze szczególnym zdecydowaniem przeciwstawił się rozważaniu jakichkolwiek zagadnień terytorialnych.

W okresie późniejszym, po powstaniu Wielkiej Koalicji, W. Brytanię powstrzymywał przed omawianiem szczegółów przyszłego kształtu Europy także wzgląd na stanowisko głównych jej sojuszników, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Nie bez pewnej racji rząd brytyjski obawiał się, że mogłoby to zmusić W. Brytanię do poczynienia ustępstw, niezgodnych z jej interesami, albo też — gdyby zdecydowała się na stanowczy opór — do ujawnienia z całą ostrością sprzeczności w łonie wielkiej koalicji, co również nie leżało w jej interesie, ponieważ mogłoby mieć negatywny wpływ na wspólny wysiłek wojenny. Pamiętać trzeba, że pozycja W. Brytanii była najsłabsza w gronie wielkich mocarstw i że nie mogła ona liczyć na to, że zdoła narzucić swym partnerom własne koncepcje polityczne i własną wizję świata powojennego. Anglicy mogli co najwyżej spodziewać się, że w końcowym etapie wojny, dzięki wzrostowi roli USA i specjalnym z nimi powiązaniom, uda im się wzmocnić również i własną pozycję w przetargach ze Związkiem Radzieckim. W praktyce polityka odkładania wszelkich decyzji aż do zakończenia działań wojennych była jednak bardzo trudna do zrealizowania. Szereg kontrowersyjnych spraw wymagało wcześniejszych uzgodnień między sojusznikami i rząd brytyjski niejednokrotnie był zmuszony do zajęcia określonego stanowiska. Musiał również wypracować odpowiednie plany, jeśli chciał prowadzić aktywną politykę i zachować wpływ na sytuację międzynarodową.

Planowaniem poszczególnych rozwiązań i urzędzeń powojennego świata zajmowały się różne, specjalne w tym celu powołane komórki. Najwcześniej podjął pracę utworzony w 1942 r. Międzydepartamentalny Komitet Ekspertów pod przewodnictwem Williama Malkina do przestudowania ekonomicznych aspektów przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Zajął się on przede wszystkim zagadnieniem reparacji i restrykcji ekonomicznych, które miały być nałożone na Niemcy celem uniemożliwienia im ponownego rozpętania wojny. Na szerszą skalę organa planowania zostały rozbudowane w latach 1943-1944, kiedy to powołano 4 sierpnia 1943 r. *Committee on Armistice Terms and Civil Administration* pod przewodnictwem wicepremiera Clementa Attlee, ówczesnego przywódcy *Labour Party*. Komitet ten pracował najpierw nad sformułowaniem warunków rozejmu z Włochami, a od kwietnia 1944 r. zajął się również innymi kwestiami militarnymi i politycznymi związanymi z okresem powojennym, zmieniając jednocześnie nazwę na *Armistice and Post-War Committee*. Z ramienia kół wojskowych planowaniem powojennego

porządku zajmował się ustanowiony 9 sierpnia 1943 r. *Post-Hostilities Planning Sub-Committee of the Chiefs of Staff Committee*. Niezależnie od tego odpowiednie prace były prowadzone w ramach poszczególnych departamentów.

Kwestia rozczłonkowania Niemiec została jednak postawiona przed Anglikami na długo przed powołaniem do życia specjalnych organów planowania. Wyłoniła się ona w rozmowach dyplomatycznych prowadzonych przez W. Brytanię zarówno ze Związkiem Radzieckim jak i ze Stanami Zjednoczonymi. Obydwa te państwa uwzględniały możliwość rozbięcia Niemiec i rząd brytyjski musiał się do tego ustosunkować, nawet jeśli generalnie uważał rozstrząsanie tego problemu za przedwcześnie. W sytuacji tej znalazł się minister spraw zagranicznych Anthony Eden już w grudniu 1941 r. podczas wizyty złożonej w Moskwie. Wyjeżdżał do Związku Radzieckiego w przekonaniu, iż nie będą poruszane w rozmowach sprawy terytorialne i że w danym momencie stanowisko wobec przyszłych regulacji pokojowych definiuje w wystarczający sposób Karta Atlantycka. Stalin jednakowoż okazał zainteresowanie kwestiami terytorialnymi, a także przyszłym kształtem państwowym Niemiec. W rozmowie z Edenem rozważał ewentualność odłączenia Nadrenii, utworzenia odrębnego państwa bawarskiego i odbudowy niepodległości Austrii. Nadrenia — sugerował m. in. Stalin — mogłaby zostać przekształcona w protektorat albo też uzyskać całkowitą niepodległość jako niezależne i samodzielne państwo³.

W odpowiedzi Eden zajął stanowisko wymijające, a w każdym razie w niczym nie wiążące rządu brytyjskiego, jeśli chodzi o rozczłonkowanie Niemiec. Tłumaczył się, że rząd brytyjski nie wypracował jeszcze szczegółowych planów w sprawach terytorialnych, a w dodatku czuje się zobowiązany przestrzegać uzgodnionej ze Stanami Zjednoczonymi zasady przeprowadzenia odpowiednich zmian terytorialnych dopiero po zakończeniu działań wojennych⁴. Aby nie zrazić Stalina, brytyjski minister zastrzegł, iż rząd jego „w zasadzie” nie zgłasza sprzeciwu wobec idei podziału Niemiec. „Nie wykluczamy również — mówił Eden — możliwości oddzielenia Nadrenii lub Bawarii. Na pewno jesteśmy za niepodległością Austrii”. Stalin jednak łatwo mógł spostrzec, że zdecydowane i jasne stanowisko zajął Eden tylko i wyłącznie w sprawie niepodległości i odrębności państwowej Austrii. Nie odrzucił wprawdzie „w zasadzie” idei rozbięcia Niemiec, ale równocześnie przedstawił argumenty wyraźnie poddające w wątpliwość sens takiego posunięcia. Oświadczył mianowicie, że:

³ W. S. Churchill, *The Second World War*. Boston 1949, t. III, s. 629; A. Eden, *Pamiętniki 1938 - 1945*. Warszawa 1972, s. 229.

⁴ Por. np. H. Feis, *Churchill, Roosevelt, Stalin. The War they Waged and the Peace they Sought*. Princeton, New Jersey 1957, s. 25.

„Trudno będzie poćwiartkować Niemcy, chyba że taki odśrodkowy ruch powstanie wewnątrz kraju. Inaczej bowiem można spowodować ruchy irredentystyczne, dążące do ponownego zjednoczenia kraju, coś w rodzaju *Anschlussu*”⁵.

W tym samym czasie premier Churchill był jednoznacznie zwolennikiem odsunięcia na czas późniejszy decyzji co do rozczłonkowania Niemiec. W liście do Edena z 20 grudnia 1941 r. pisał co następuje:

„Jedną z największych kwestii do zadecydowania będzie odłączenie Prus od Niemiec południowych i rzeczywiste zdefiniowanie samych Prus. Ale wszystko to leży w przyszłości, która jest niepewna i prawdopodobnie odległa”⁶.

Dostrzec tu można co prawda, że Churchill rozważał już koncepcję później przedstawioną w Teheranie, polegającą na odrębnym potraktowaniu Prus, nie wykluczał również podziału państwa niemieckiego, ale wyobrażenia jego były jeszcze dość mgliste i mało precyzyjne. Premier brytyjski był najwyraźniej zaabsorbowany przede wszystkim bieżącymi sprawami związanymi z przebiegiem działań wojennych i w mniejszym stopniu poświęcał uwagę kwestiom, które w jego przekonaniu mogły być rozstrzygnięte dopiero po odniesieniu zwycięstwa nad Niemcami.

W 1943 r. zagadnienie przyszłości Niemiec zostało postawione przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych; 8 marca 1943 r. Eden przedłożył w tej sprawie odpowiednie memorandum, najwyraźniej w związku z przygotowaniem do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych⁷. Memorandum to zawierało m. in. postulat przymusowego rozbicia Niemiec po wojnie, ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przemysłem niemieckim oraz pozbawienia Niemiec terytoriów, które zagarnęły siłą, bądź też groźbą użycia siły. Rozważając przyszły kształt państwowy Niemiec memorandum ustosunkowało się do trzech możliwych rozwiązań: podzielenie Niemiec na szereg mniejszych i niezależnych państw; daleko idące okrojenie terytorialne Niemiec, do tego stopnia, że można by je zostawić jako jedną całość państwową w niczym nie zagrażającą sąsiadom; wprowadzenie w Niemczech ustroju opartego na zasadzie federalnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych najwyraźniej opowiedziało się za przyjęciem ostatniego z wymienionych wyżej rozwiązań. Argumentowało, że planując przyszłość trzeba wziąć pod uwagę niemieckie poczucie jedności narodowej i uwzględnić konieczność zachowania powiązań ekonomicznych na obszarze niemieckim. Uważało dalej, że można by natomiast udzielić poparcia naturalnym, rzeczywiście występującym w Niemczech

⁵ A. Eden, *op. cit.*, ss. 230 - 231; por. też analogiczne opinie wypowiedziane przez Edena wobec Cordell Hulla (C. Hull, *The Memoirs of Cordell Hull*. New York 1948, t. II, ss. 1233, 1287).

⁶ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. III, s. 630.

⁷ L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*. London 1962, s. 438.

tendencjom separatystycznym i wykorzystując je wprowadzić luźny ustrój federalny o słabych kompetencjach władz centralnych. Tak więc, *Foreign Office* faworyzowało rozwiązanie, które nie drażniłoby uczuć narodowych Niemców a jednocześnie — dzięki osłabieniu państwa niemieckiego — dawało poczucie bezpieczeństwa pozostałym krajom europejskim.

Komentując memorandum z 8 marca 1943 r. Eden pisał w swoich pamiętnikach, że w czasie wojny zapatrywał się bardzo sceptycznie na idee rozczłonkowania Niemiec. Wspomina, że jego ówczesne zastrzeżenia „wobec koncepcji podziału tego kraju wynikały bardziej z wątpliwości czy taki stan rzeczy dałby się utrzymać niż ze skrupułów, wynikających z surowości takiej polityki”⁸. Eden uważał po prostu, że państwa zwycięskie mogłyby wprawdzie bez trudu narzucić po wojnie podział Niemiec, ale równocześnie powątpiewał, czy starczyłoby im gotowości i woli współpracy, żeby stan ten utrzymać na stałe, wbrew niemieckim dążeniom do reunifikacji. Było jednak znamienne, że Eden nie dał wyrazu tym wątpliwościom podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych (12-30 marca 1943 r.). Rozmawiając ze zwolennikiem rozbicia Niemiec, Sumnerem Wellesem wyraził nawet ogólne poparcie dla tej koncepcji, choć nie precyzował, czy w razie potrzeby podział należałoby narzucić przy użyciu siły. Niedługo potem, Churchill rozmawiając 22 maja 1943 r. w Waszyngtonie m. in. z wiceprezydentem Henrym Wallacem i sekretarzem wojny Stimsonem mówił o odłączeniu Prus od Niemiec oraz o włączeniu Austrii wraz z Bawarią do szerszej konfederacji naddunajskiej. Innymi słowy, niezależnie od krytycznego stanowiska *Foreign Office*, w stosunkach zewnętrznych Anglicy nie zdecydowali się na jawne odstępianie od koncepcji rozczłonkowania Niemiec⁹.

Ambiwalentna i w sumie na zewnątrz niezbyt wyraźna postawa W. Brytanii wobec rozczłonkowania Niemiec znalazła swoje odzwierciedlenie także podczas konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie (28 listopada — 1 grudnia 1943 r.). Dyskutując sprawę powojenne Churchill, Roosevelt i Stalin poruszyli również problem ewentualnego podziału Niemiec¹⁰. Spośród trzech mężów stanu w zasadzie tylko Roosevelt przybył na spotkanie z gotowym i konkretnym projektem rozczłonkowania Niemiec. Zaproponował on mianowicie utworzenie w miejsce jednego państwa niemieckiego pięciu samodzielnych i odrębnych organizmów: a) Prusy, któ-

⁸ A. Eden, *op. cit.*, s. 294.

⁹ H. Feis, *op. cit.*, s. 124; W. S. Churchill, *op. cit.*, t. IV, s. 804.

¹⁰ Por. *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers* (dalej FRUS), *The Conferences at Cairo and Teheran 1943*. Washington 1961, ss. 253, 511, 600-603, 847, 882; W. S. Churchill, *op. cit.*, t. IV, ss. 690, t. V, ss. 360, 400-402; R. E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins. An Intimate History*. New York 1948, ss. 797-798.

re miały być zmniejszone i osłabione b) Hanower i południowo-zachodnia część Niemiec c) Saksonia z rejonem Lipska d) Hesse-Darmstadt, Hesse-Kassel i obszar na południe od Renu; e) Bawaria, Badenia, Wirtembergia. Poza tym pod kontrolą międzynarodową według Roosevelta znaleźć się miały: a) Kanał Kiloński; b) Hamburg; c) Ruhra; d) Saara. Stalin ogólnie poparł ideę podziału Niemiec, ale zachował wstrzemięźliwość i nie przedłożył własnych propozycji. Wyraził się wszakże z przychylnością o planie Roosevelta, ale nie krył również niechęci do idei rozwijanych przez premiera brytyjskiego.

Churchill oświadczył w pierwszym rządzie, że „w zasadzie” nie jest przeciwny podziałowi Niemiec, ale stwierdzenie to opatrzył natychmiast ostrzeżeniem, iż naród niemiecki będzie dążył do reunifikacji i w związku z tym szczególnego znaczenia nabiera problem zapewnienia trwałości i nieodwracalności rozbicia Niemiec. Zgodnie z wcześniej już głoszonymi poglądami, premier brytyjski położył szczególny nacisk na odrębne potraktowanie Prus, w których dopatrywał się głównego źródła zła w Niemczech (*the evil core of German militarism*), i które proponował — jako osobną całość — potraktować po wojnie znacznie bardziej surowo niż pozostałą część Niemiec. Churchill sugerował również, aby od zasadniczego trzonu Niemiec zostały odłączone Bawaria, Badenia, Wirtembergia i Palatynat, które winny wejść w skład konfederacji naddunajskiej. Churchill tłumaczył, że poszczególne części Niemiec, jeśli nie zostaną włączone w większe organizmy, to nieuchronnie połączą się na nowo po upływie pewnego czasu. W sumie więc, propozycje Churchilla szły w nieco innym kierunku niż plan Roosevelta, choć generalnie wychodziły również w założenia o rozczłonkowaniu Niemiec. W dodatku premier brytyjski skomplikował sprawę podziału, wiążąc ją z koncepcją utworzenia konfederacji naddunajskiej, czemu zasadniczo przeciwstawiał się z kolei Związek Radziecki.

Podczas konferencji w Teheranie Wielka Trójka w zasadzie uzgodniła stanowisko co do podziału Niemiec i mogło się wydawać, że odtąd Anglicy będą konsekwentnie wychodzili z tego założenia planując powojenny porządek europejski. Tak się jednak nie stało. W gabinecie brytyjskim istniały nadal na ten temat rozbieżności, przy czym tylko mniejszość w nim opowiadała się zdecydowanie za rozczłonkowaniem Niemiec, podczas gdy większość była temu przeciwna. Podobne rozbieżności zarysowały się między komórkami planowania, a zwłaszcza między planistami reprezentującymi koła militarne i planistami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W drugiej połowie 1944 r. doszło między nimi do zasadniczych kontrowersji na tle sprawy rozczłonkowania Niemiec¹¹.

¹¹ L. Woodward, *op. cit.*, ss. 468 - 469.

Koła wojskowe wyłożyły swoje stanowisko w specjalnym memorandum przedstawionym 9 września 1944 r. przez *Chiefs of Staff*. W memorandum opowiadano się za rozbiciem Niemiec, a na poparcie tego przedstawiano dwie różne argumentacje. Stwierdzano po pierwsze, że rozczłonkowanie Niemiec uniemożliwiłoby im ponowną agresją w przyszłości, a to zapewniłoby pełną gwarancję bezpieczeństwa W. Brytanii i zachowanie pokoju w Europie. Po drugie — koła wojskowe uważały, iż dzięki temu będzie można ustanowić korzystną dla W. Brytanii równowagę sił w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Rozumowano w ten sposób, że należy się liczyć z możliwością pogorszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim po zakończeniu wojny, a wówczas trzeba będzie się uciec do pomocy Niemiec. Z kolei pomoc i wsparcie Niemiec można będzie łatwiej uzyskać, jeśli Niemcy zostaną podzielone, niż gdyby przetrwały jako jedno państwo. Sztab brytyjski zdawał sobie sprawę, że W. Brytania nie byłaby w stanie ogarnąć wpływami całych Niemiec, uważał natomiast za możliwe włączenie północno-zachodniej i ewentualnie południowej części Niemiec w sferę wpływów zachodnich.

Memorandum kół wojskowych spotkało się z krytyczną oceną *Foreign Office*, które 20 września 1944 r. podjęło z nim polemikę w specjalnie opracowanym dokumencie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych określiło poglądy wojskowych planistów jako wręcz niebezpieczne, ponieważ w razie ich zrelizowania nieuchronne byłoby w perspektywie czasu zniesienie ograniczeń nałożonych na Niemcy. *Foreign Office* wysunęło ponownie argument, że rozczłonkowanie Niemiec rozbudzi nacjonalizm niemiecki, domagający się przywrócenia jedności państwowej. Z czasem zaś brytyjska i amerykańska opinia publiczna dojdzie do wniosku, że rozbicie Niemiec było niesprawiedliwością dziejową, okaże przychylność wobec żądań niemieckich i w rezultacie nastąpi odbudowanie silnych i zjednoczonych Niemiec. *Foreign Office* z niechęcią ustosunkowało się również do koncepcji wykorzystania zachodniej części Niemiec w konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i Niemcami wschodnimi. Akcentowało potrzebę utrzymania jedności między aliantami i ostrzegало, że próba włączenia zachodnich Niemiec do koalicji antyradzieckiej doprowadzi do zniszczenia podstaw sojuszu brytyjsko-radzieckiego oraz do zniesienia restrykcji nałożonych na Niemcy.

Na podstawie dostępnych, opublikowanych dokumentów można odnieść wrażenie, że w drugiej połowie 1944 r. stanowisko rządu brytyjskiego zaczęło coraz wyraźniej ewoluować w kierunku zdecydowanie przeciwnym przymusowemu rozczłonkowaniu Niemiec, choć nie zawsze znajdowało to konsekwentne i jasne odbicie w rozmowach prowadzonych ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Przykładem tego może być reakcja Churchilla w Quebecu 13 września 1944 r. na wywody

Morgenthaua, sugerującego podział Niemiec na dwa różne państwa oraz przekształcenie ich w kraje rolnicze, pozbawione ciężkiego przemysłu. Premier brytyjski w pierwszym odruchu ostro zaprotestował przeciwko zburzeniu przemysłu Ruhry, argumentując, że połączyłoby to W. Brytanię z „martwymi Niemcami”. Ostatecznie jednak Stany Zjednoczone i W. Brytania podpisały 15 września 1944 r. porozumienie przewidujące, że Związek Radziecki oraz inne, zniszczone działaniami wojennymi kraje, będą mogły przejąć urządzenia przemysłowe z Niemiec, przemysł zaś Saary i Ruhry zostanie zamknięty a cały kraj przestawiony na gospodarkę rolną. Było jednak znamienne, że w porozumieniu tym pominięto milczeniem sprawę podziału Niemiec, wyjąwszy tylko punkt zapowiadający oddanie Saary i Ruhry pod kontrolę międzynarodową.

Wyrażona przez Churchilla zgoda na osławiony plan Morgenthaua, ostro zresztą później krytykowana w *Foreign Office*, była wszakże uwarunkowana w dużej mierze tym, że nie chciał on zrażać odmową strony amerykańskiej, od której oczekiwał pomocy przy odbudowie powojennej gospodarki brytyjskiej. W pamiętnikach swoich Churchill pisał bez osłonek, że jeśli chodzi o plan zrutyfikowania Niemiec to „rezydent wraz z p. Morgenthauem — od którego wiele oczekiwaliśmy — tak bardzo nalegali, że w końcu zgodzili się go rozważyć”¹². Zgoda ta nie oznaczała więc przystania generalnie na koncepcję drakońskich warunków pokoju z Niemcami i była przede wszystkim posunięciem taktycznym, mającym na celu uzyskanie gwarancji gospodarczej pomocy Stanów Zjednoczonych. Poza tym Churchill uniknął wiążącego porozumienia ze stroną amerykańską co do rozczłonkowania Niemiec. Amerykanie skądinąd wkrótce potem zmodyfikowali swoje stanowisko w tej sprawie, doszli do wniosku, że przed podjęciem ostatecznym decyzji konieczne będzie najpierw dokładne zapoznanie się z poglądami sojuszników oraz wyświetlenie postawy samych Niemców, na ile żywe wśród nich pozostały dążenia separatystyczne. W każdym razie uznali, że rozstrzygnięcie kwestii podziału Niemiec winno być odłożone na czas późniejszy¹³.

¹² W. S. Churchill, *op. cit.*, t. VI, s. 156; por. też J. L. Snell, *Wartime Origins of the East—West Dilemma Over Germany*. New Orleans 1959, ss. 86–89.

¹³ Sekretarz stanu przedstawił 29 IX 1944 r. prezydentowi memorandum, w którym m.in. stwierdzono: „No decision should be taken on the possible partition of Germany (as distinguished from territorial amputation) until we see what the internal situation is and what is the attitude of our principal Allies on this question. We should encourage a decentralisation of the German governmental structure and if any tendencies toward spontaneous partition of Germany arise they should not be discouraged”. Ustosunkowując się 20 X 1944 r. do tego memorandum Roosevelt napisał: „No decision should be taken on the possible partition of Germany” (*FRUS, The Conferences at Malta and Yalta 1945*. Washington 1955, ss. 157, 159).

Związek Radziecki w stosunkach z W. Brytanią okazał się bardziej stanowczy w dążeniu do ustalenia i wyjaśnienia w końcu sprawy rozczłonkowania Niemiec, tym bardziej że wyraźnie zbliżała się chwila ostatecznego zwycięstwa na państwami Osi. Stanowisko W. Brytanii postanowił wysondować Stalin w październiku 1944 r. podczas rozmów prowadzonych w Moskwie z Churchillem i Edenem. Powrócił wówczas do idei podziału Niemiec na kilka państw i zasugerował konkretnie: a) utworzenie odrębnego państwa nadreńskiego; b) stworzenie federacji państw południowoniemieckich; c) odłączenie Ruhry i Saary; d) umiędzynarodowienie Kanału Kilońskiego. Churchill w odpowiedzi nie zgłosił otwartego sprzeciwu, ale i nie przejawiał entuzjazmu dla koncepcji daleko idącego rozczłonkowania Niemiec. Nie wdał się również w szczegóły, ograniczając się do stwierdzenia, że Prusy winny być oddzielone od reszty Niemiec a w Ruhrze i Saarze należy ustanowić międzynarodową kontrolę¹⁴. Anglicy musieli raz jeszcze przyznać się, że nie wypracowali jeszcze stanowiska w sprawie podziału i że ich poglądy pozostają równie niesprecyzowane jak w latach poprzednich. Stwarzało to jednak dość niezręczną sytuację i po spotkaniu moskiewskim Eden doszedł do wniosku, że rząd brytyjski musi zająć jakąś postawę wobec sprawy rozczłonkowania Niemiec. Tym też się powodując przekazał 27 listopada 1944 r. do rozważenia *Armistice and Post-War Committee* memorandum zatytułowane *Confederation, Federation and Decentralisation of the German State and Dismemberment of Prussia*¹⁵.

Memorandum Edena leżało w linii wcześniej już sygnalizowanych poglądów *Foreign Office*, nie zawierało specjalnie nowych akcentów i zdradzało wyraźną niechęć do idei podziału. Powtórzono w nim argument, iż byłoby bardzo trudno utrzymać podział Niemiec wbrew woli i pragnieniom narodu niemieckiego i w związku z tym należy się ograniczyć do zdecentralizowania państwa niemieckiego i narzucenia mu struktury federalnej. *Foreign Office* opowiedziało się wszakże zdecydowanie za złamaniem przewagi Prus w Niemczech, choć rzecz charakterystyczna wbrew temu co powtarzał Churchill, uznało za przesadny i nieprawdziwy pogląd obciążający tylko i wyłącznie Prusy za całokształt agresywnej polityki niemieckiej. Ministerstwo sugerowało, iż pogląd ten został z pewnością zainspirowany przez emigrantów niemieckich, którzy całą winę chcieli złożyć na Prusy i w ten sposób osłabić odium spadające na całe Niemcy. Memorandum Edena i ponaglenia *Foreign Office*, aby ustalić jasne stanowisko w sprawie podziału, pozostały bez większego echa. Churchill napisał 4 stycznia 1945 r. do Edena, że w pierwszej kolejności

¹⁴ W. Churchill, *op. cit.*, t. VI, s. 241.

¹⁵ L. Woodward, *op. cit.*, s. 475.

trzeba wypracować stanowisko wobec kwestii praktycznych, takich jak sprawa przemysłu Ruhry i Saary. Pozostałe zagadnienia — twierdził Churchill — można będzie rozważyć i rozstrzygnąć w późniejszym terminie, kiedy na arenie międzynarodowej ujawnią się wszystkie siły i czynniki sprawcze¹⁶. Taktyka ta jednak wydatnie utrudniała wyjaśnienie stanowisk i podjęcie odpowiednich ustaleń między Wielką Trójką, co dostrzec można było wyraźnie podczas konferencji jałtańskiej (4-11 lutego 1945 r.).

W Jalcie zagadnienie rozczłonkowania Niemiec było dyskutowane parokrotnie, choć z niewielkim powodzeniem i bez większych rezultatów¹⁷. Stalin przypomniał Rooseveltowi i Churchillowi o przyjętej w Teheranie zasadzie podziału Niemiec i zażądał od nich jasnego wypowiedzenia się w tej sprawie. Churchill oświadczył na to, że rząd brytyjski przystał na rozczłonkowanie, ale dodał natychmiast, że nie jest w stanie podjąć na konferencji decyzji co do tego jak należałoby podzielić Niemcy. Decyzja tego rodzaju — twierdził — musi być poprzedzona szczegółowymi i wnikliwymi studiami o charakterze politycznym, ekonomicznym, socjologicznym i historycznym. Premier brytyjski powiedział otwarcie, że „gdyby go zapytano tutaj, by oświadczył jak powinno się podzielić Niemcy, to nie byłby w stanie odpowiedzieć i z tego powodu nie może się zobowiązać wobec żadnego ostatecznego planu rozczłonkowania Niemiec”¹⁸. Wyraził tylko gotowość potwierdzenia idei oddzielenia Prus od Niemiec oraz utworzenia południowego państwa niemieckiego. Churchill najwyraźniej pragnął uniknąć bliższej dyskusji nad podziałem i dopiero po dłuższej rozmowie zapowiedział, że gotów byłby „zaakceptować teraz zasadę rozczłonkowania Niemiec i ustanowienie odpowiedniego mechanizmu do określenia najlepszych metod przeprowadzenia tego, ale nie mógłby przystać tutaj na żadną określoną metodę”¹⁹. Innymi słowy, premier brytyjski dążył do przekazania całej sprawy w ręce specjalistycznych komisji ekspertów, co łatwo można było odczytać jako grę na zwłokę.

Stalin przejrzał — jak się wydaje tę taktykę i aby zmusić Anglików do ujawnienia swej postawy zaproponował włączenie do przygotowanego przez Europejską Komisję Doradcą tekstu warunków kapitulacji klauzuli ogólnie mówiącej o rozczłonkowaniu Niemiec. Było bardzo znamienne, że w pierwszej chwili Churchill próbował oponować argumentując, iż tego rodzaju zmiana jest niepotrzebna i zbędna, ponieważ alianci będą mieli prawo i tak samodzielnie zadecydować o przyszłości Niemiec na

¹⁶ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. VI, ss. 350 - 351.

¹⁷ FRUS, *The Conferences at Malta and Yalta 1945*, *op. cit.*, ss. 611 - 616, 625 - 628, 656 - 657, 660, 700 - 701, 709, 736.

¹⁸ *Ibidem*, ss. 612, 625.

¹⁹ *Ibidem*, ss. 615, 627.

mocy odpowiedniego artykułu aktu kapitulacyjnego. Ostatecznie premier brytyjski ustąpił, zdając sobie widać sprawę, że dalszy jego opór mógłby wzbudzić uzasadnioną podejrzliwość Stalina. Wielka Trójka postanowiła, że odpowiednie zmiany zostaną wprowadzone do punktu „a” w art. 12 aktu kapitulacyjnego, który w pierwszej wersji brzmiał następująco:

„The United States of America, the United Kingdom and the Union of Soviet Socialist Republics shall possess supreme authority with respect to Germany. In exercise of such authority they will take such steps, including the complete disarmament and demilitarisation of Germany, as they deem requisite for future peace and security”²⁰.

Na zlecenie Wielkiej Trójki przeredagowaniem aktu kapitulacyjnego zajęli się trzej ministrowie spraw zagranicznych: A. Eden, W. Mołotow, E. R. Stettinius. Amerykański sekretarz stanu zaproponował, żeby do punktu „a” w art. 12 włączyć po prostu słowo *dismemberment* bezpośrednio po słowie *demilitarisation*. Było to niewątpliwie najprostsze rozwiązanie i spotkało się ono z aprobatą Mołotowa. Eden jednakowoż podjął próbę rozwodnienia sformułowania o rozczłonkowaniu i sugerował przyjęcie bardziej mglistej formuły po słowie *demilitarisation: and measures for the disslution of the German unitary state*. Formuła Edena dopuszczała różne interpretacje i mogłaby w przyszłości stać się zarzewiem dość zasadniczych kontrowersji. Mogła ona być rozumiana — tak jak przyjmowała to „w zasadzie” Wielka Trójka — jako rozczłonkowanie Niemiec na szereg różnych państw, ale można było ją interpretować także w duchu skrytych zamysłów brytyjskich, tzn. zaprowadzenia zdecentralizowanej i federalnej struktury w jednym państwie niemieckim. Wobec zgodnego oporu Stettiniusia i Mołotowa, minister brytyjski zmuszony był odstąpić od swej propozycji i ostatecznie przyjęto rozwiązanie proponowane przez stronę amerykańską.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych zostali również zobowiązani do uzgodnienia procedury związanej z przygotowaniem projektów rozczłonkowania Niemiec. Stettinius zaproponował zlecenie szczegółowych studiów urzędującej w Londynie Europejskiej Komisji Doradczej, Mołotow zaś opowiedział się za powołaniem w Londynie specjalnej i odrębnej komisji, w skład której weszliby Eden oraz ambasadorowie Winant i Gussiew. Stettinius zauważył, że spowoduje to obniżenie prestiżu Europejskiej Komisji Doradczej; Eden miał także zastrzeżenia do tego rozwiązania. Mołotow wyjaśnił, że miał na myśli dwustopniowe postępowanie: najpierw specjalna komisja przestudiowałaby procedurę postępowania przy podziale Niemiec a następnie Europejska Komisja Doradcza zajęłaby się samym podziałem Niemiec. Eden oponował nadal twierdząc, że

²⁰ *Ibidem*, s. 117.

komisja musi wyjść poza sprawy proceduralne i przestudiować m. in. takie zagadnienia jak: kiedy ma nastąpić podział na różne państwa niemieckie, jak będą przebiegały ich granice, jak mają się ukształtować dopuszczalne stosunki między państwami niemieckimi etc. etc. W końcowym efekcie uzgodniono wszakże, iż kwestie proceduralne związane z podziałem będą przedmiotem studiów komitetu, w skład którego weszli Eden, Winant i Gusiew.

Komitet londyński praktycznie nie odegrał żadnej roli i nie osiągnął żadnego porozumienia, choć na pierwszym posiedzeniu 7 marca 1945 r. postanowił zająć się nie tylko sprawami proceduralnymi ale i wejść w kwestie ściśle merytoryczne dotyczące rozczłonkowania Niemiec. Działalność jego przypadła na okres, gdy wielkie mocarstwa coraz jawniej zarzucały w gruncie rzeczy myśl o podziale. Anglicy w tym czasie ostatecznie uznali tę ideę za niepraktyczną a nawet mogącą zagrozić ich bezpośrednim interesom ekonomicznym. Było zresztą bardzo charakterystyczne, że rozważając ekonomiczne aspekty przyszłego porządku europejskiego brytyjscy eksperci nieodmiennie wychodzili z założenia jedności państwowej Niemiec; w oparciu o to założenie pracował m. in. powołany w 1942 r. Komitet Malkina. E. F. Penrose wspomina, że: „W rozmowach z urzędnikami *Foreign Office* o niemieckich sprawach ekonomicznych nie odkrywał żadnych przejawów sympatii a wiele przejawów dezaprobaty dla propozycji rozczłonkowania Niemiec”²¹. W indyferentnym duchu interweniował na początku 1945 r. minister skarbu John Anderson, który 7 marca 1945 r. przedłożył gabinetowi obszernie memorandum poświęcone reparacjom i rozczłonkowaniu Niemiec. Memorandum to — jak się wydaje — ostatecznie przesądziło o negatywnym stosunku rządu brytyjskiego do koncepcji podziału²².

Ministerstwo Skarbu ostrzegło przede wszystkim przed negatywnymi konsekwencjami nadmiernego osłabienia gospodarki niemieckiej wskutek surowej polityki reparacyjnej. Twierdziło, że doprowadzi to do zubożenia gospodarki europejskiej, utrudni powojenną odbudowę gospodarczą i przyczyni się do destabilizacji życia społeczno-politycznego tak w Niemczech jak i w całej Europie. Surowa polityka reparacyjna miała również — zdaniem brytyjskich ekonomistów — spowodować, iż w istocie rzeczy

²¹ E. F. Penrose, *The Economic Planning for the Peace*. Princeton, New Jersey 1953, ss. 225 - 226.

²² L. Woodward, *op. cit.*, ss. 524 - 526. Sprawę związku między reparacjami a rozczłonkowaniem Niemiec, Anglicy podnieśli już wcześniej w rozmowach dyplomatycznych. Podczas spotkania w Jałcie trzech ministrów spraw zagranicznych (10 lutego 1945) Eden oświadczył, że „reparations should be considered in connection with the dismemberment of Germany” (*FRUS, The Conferences at Malta and Yalta 1945, op. cit.*, s. 874).

W. Brytania zostanie obciążona niemieckimi odszkodowaniami wojennymi. Uprzedzali oni, że strefa brytyjska w Niemczech nie będzie samowystarczalna w produkty żywnościowe a ze względu na stopień uprzemysłowienia skupi ona duże masy uchodźców. W rezultacie konieczny będzie import żywności z zewnątrz, który powinien być pokryty eksportem towarów przemysłowych, możliwym tylko pod warunkiem zachowania w strefie brytyjskiej odpowiedniego potencjału przemysłowego. W przeciwnym wypadku, W. Brytania zmuszona byłaby do ponoszenia kosztów zakupu żywności za granicą, po to żeby utrzymać minimalny standard życiowy w swojej strefie. Ministerstwo Skarbu ostrzegało, że nałożyłoby to bardzo duże ciężary na gospodarkę brytyjską, tym bardziej dotkliwe, że podczas wojny zostały wyczerpane zasoby dewizowe.

W kontekście rozważań nad reparacjami Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku, że antycypowane trudności ulegną zwielokrotnieniu jeśli alianci zdecydują się podzielić Niemcy na kilka państw. Zwróciło uwagę, że w takim wypadku wyłoni się problem ustanowienia odrębnych walut, zaprowadzenia taryf celnych, powstaną również utrudnienia w transporcie a w dodatku sytuację gospodarczą skomplikują zaburzenia społeczno-polityczne wywołane dążeniem Niemców do zachowania jedności. Poza tym, Ministerstwu zależało na zagwarantowaniu ekonomicznego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w rozwiązanie powojennych problemów gospodarczych w Niemczech. Obawiało się ono, że w razie gdyby nastąpiło rozczłonkowanie Niemiec, Stany Zjednoczone byłyby zainteresowane wyłącznie gospodarczą rekonstrukcją państwa powstałego na obszarze ich strefy. Anglicy pragnęli natomiast, aby USA udzieliły pomocy przy rozwiązywaniu problemów ekonomicznych całych Niemiec lub ich zachodniej części. W przeciwnym wypadku — sądzą — obciążenia z tym związane spadłyby przede wszystkim na gospodarkę brytyjską.

W memorandum Ministerstwa Skarbu z 7 marca 1945 r. zawarty był jeszcze jeden argument przeciwko sztucznemu rozczłonkowaniu Niemiec, który zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że w pewnym sensie naświetla on genezę późniejszej polityki brytyjskiej w sprawie powstania separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego. Otóż w memorandum rozważano równie i tę możliwość, że w strefie przyznanej Związkowi Radzieckiemu wytworzy się system administracyjny i ustrojowy odpowiadający wyobrażeniom radzieckim, lecz sprzeczny z koncepcjami państw zachodnich. W takim wypadku — według Ministerstwa Skarbu — wyłoniłby się problem pełnego włączenia zjednoczonych stref zachodnich w system gospodarczy Europy zachodniej. Wynika z tego, że już wówczas liczone się z możliwością zarówno połączenia stref zachodnich jak i wykorzystania ich ekonomicznego potencjału w konfrontacji ze Związkiem Radzieckim. Oczywiście podważało to sens rozczłonkowa-

nia Niemiec na wiele państw, chociaż równocześnie zakładało ich podział, w tej czy innej postaci, na dwie różne części, jedną w sferze wpływów radzieckich, drugą podległą państwom zachodnim.

Dokument przedstawiony przez Ministerstwo Skarbu był poddany 22 marca 1945 r. szczegółowej dyskusji w gabinecie brytyjskim, który doszedł wówczas do zgodnego wniosku, że idea rozczłonkowania Niemiec stoi w sprzeczności z polityką surowych reparacji. W komisji londyńskiej powołanej na mocy postanowień jałtańskich Anglicy wystąpili z tezą, iż sprawę podziału Niemiec należy traktować tylko jako pewną groźbę skierowaną pod adresem przeciwnika. Gusiew sprzeciwił się takiej interpretacji, ale nie zdołał przekonać strony brytyjskiej i nie zyskał tym razem poparcia Winanta. Stany Zjednoczone odeszły od koncepcji podziału i nie poświęcały jej większej uwagi. Roosevelt komentując raport o przebiegu prac komisji londyńskiej napisał, że w sprawie rozczłonkowania „należy zająć postawę badania i odkładania ostatecznej decyzji”²³. Związek Radziecki wyciągnął oczywiście z tego odpowiednie wnioski a spektakularnym tego wyrazem było słynne przemówienie 9 maja 1945 r. Stalina, w którym przywódca radziecki jednoznacznie odstąpił od idei podziału Niemiec²⁴.

Rozważając w czasie wojny możliwości rozwiązania problemu niemieckiego, W. Brytania na ogół pryncypialnie nie przeciwstawiała się koncepcji rozczłonkowania Niemiec, choć z drugiej strony nie przejawiała inicjatywy w forsowaniu tego posunięcia. Anglicy dostrzegali, że podział Niemiec na kilka odrębnych państw uniemożliwiłby im ponowną agresję i zapewniłby pokój w Europie. Idea ta w zasadzie, jako taka, nie budziła ich zastrzeżeń i jak się wydaje była brana poważnie przynajmniej przez część polityków brytyjskich. Clement Attlee, w czasie woj-

²³ FRUS, *The Conference of Berlin 1945*. Washington 1960, t. I, s. 457.

²⁴ W trakcie rozmów prowadzonych z Hopkinsem w Moskwie 25-26 V 1945 r. Stalin następująco wyjaśnił genezę swojego stanowiska wyrażonego w przemówieniu 9 V 1945: „His explanation of this action on his part was that his recommendation had been turned down at Yalta and more specifically that Eden and Strang of behalf of the British had stated the dismemberment was to be accomplished only as a last resort and that Winant, who was present at the Conference at which this discussion took place in London, interposed no objection, hence Stalin states that it was his understanding that both Great Britain and the United States were opposed to dismemberment” (R. S. Sherwood, *op. cit.*, s. 904; por. też FRUS, *The Conference of Berlin 1945*, *op. cit.*, ss. 50-51, 161). Niektórzy autorzy przedstawiają upadek koncepcji podziału i załamanie się rozmów prowadzonych w komisji londyńskiej jako rezultat bezpośredniej inicjatywy Związku Radzieckiego (por. np. H. Feis, *op. cit.*, s. 620; L. Woodward, *op. cit.*, s. 527; A. Fischer, *Sowjetische Deutschlandpolitik im Zweiten Weltkrieg 1941-1945*. Stuttgart 1975, s. 132 i nast.).

ny przewodniczący *Armistice and Post-War Committee*, indagowany po wielu latach w tej sprawie powiedział: „W tym czasie sądziliśmy, iż posiadanie podzielonych Niemiec jest możliwe”. Zapytany dalej o trwałość takiego rozwiązania, podał: „Prawdopodobnie nacjonalizm niemiecki okazały się zbyt silny. Ale w tym czasie wydawało się to możliwe. Ostatecznie jedność Niemiec była stosunkowo niedawna”²⁵. Zbliżone były również odczucia społeczeństwa brytyjskiego, nastawionego antyniemiecko i domagającego się surowego pokoju. Sondaże przeprowadzone w 1944 r. wykazały, że 56% badanych popierało koncepcję rozczłonkowania Niemiec²⁶.

Idea podziału Niemiec rodziła wszakże szereg istotnych wątpliwości w momencie, gdy zaczynano się zastanawiać na wcieleniem jej w życie. Anglicy dostrzegali występowanie w Niemczech tendencji separatystycznych ale równocześnie żywili obawę, że podział narzucony siłą z zewnątrz napotka na opór społeczeństwa i przyczyni się do powstania nowej fali nacjonalizmu. Znany historyk brytyjski E. H. Carr uprzedzał w 1942 r.:

„Obecnie wszelka próba rozbicia z zewnątrz Niemiec na dwie lub więcej części miałaby jedynie za skutek dalsze wzmocnienie zwartości narodowej i spotkałaby się z oporem jeszcze bardziej zacietym niż kiedykolwiek”²⁷.

Podobne stanowisko zajął w 1943 r. *Royal Institute of International Affairs* w opracowaniu poświęconym problemowi niemieckiemu²⁸. Wątpliwości tego rodzaju żywił nawet Vansittart, mimo że był przekonany o niezmienności antydemokratycznego i agresywnego, niemieckiego charakteru narodowego²⁹. Anglicy wydaje się byli na ogół zgodni w opinii, że podział byłby wprawdzie dobrym rozwiązaniem, ale spowodowałby zaburzenia w Niemczech i wymagałby zaprowadzenia nad nimi stałej kontroli międzynarodowej. E. H. Carr pisał, że

„polityczne rozczłonkowanie Niemiec mogłoby być przeprowadzone tylko siłą i byłoby efektywne tak długo, jak potężne siły militarne pozostałyby okupując kraj celem jego utrzymania”³⁰.

Perspektywa zaprowadzenia niemal permanentnej kontroli militarnej nad podzielonymi Niemcami budziła w W. Brytanii szczególnie niepokój. Obawiano się, że w takim wypadku W. Brytania stałaby się głównym strażnikiem nowego kształtu państwowego Niemiec, co nałożyłoby

²⁵ F. Williams, *A Prime Minister Remembers*. London 1961, s. 53.

²⁶ J. L. Snell, *op. cit.*, s. 4.

²⁷ E. H. Carr, *Conditions of Peace*. London 1942, s. 221.

²⁸ *The Problem of Germany*. London 1943.

²⁹ Por. *The Problem of Germany. A Discussion*. „International Affairs” nr 3/1945, ss. 317-318. Podobne stanowisko reprezentował T. H. Minshall, *The Problem of Germany*. „International Affairs” nr 1/1944, ss. 3-14.

³⁰ E. H. Carr, *op. cit.*, s. 222.

na nią ciężary i zobowiązania ponad siły. Anglicy nie spodziewali się szybkiej odbudowy potęgi francuskiej, a równocześnie poważnie liczyli się z nawrotem Stanów Zjednoczonych do polityki izolacjonistycznej. W Jałcie prezydent amerykański bez niedomówień zapowiedział wycofanie sił okupacyjnych z Niemiec po upływie dwóch lat. Churchill w pamiętnikach tak opisał swoją ówczesną reakcję na słowa Roosevelta:

„Strasliwe pytanie zrodziło się w moim umyśle. Jeśli Amerykanie opuszczą Europę, to Brytania będzie musiała samotnie okupować całą zachodnią część Niemiec. Zadanie takie przerastałoby nasze siły”³¹.

W rozumieniu Anglików polityka podziału wymagała pełnego zaangażowania sojuszników, zgody między nimi i ścisłej współpracy. Wspomniane już opracowanie *Royal Institute of International Affairs* stwierdzało kategorycznie: „Im bardziej skrajna polityka, tym ważniejsze byłoby skoncertowanie jej z bardziej potężnymi sojusznikami”³². Anglicy pamiętali zaś dobrze doświadczenia z okresu po I wojnie światowej i zwroty w polityce zagranicznej, które wówczas nastąpiły. W odniesieniu do państw zachodnich T. H. Marshall pisał w czasie wojny z nutą sceptycyzmu, że „można powątpiewać jak długo demokracje byłyby gotowe utrzymać siłą podział”³³. W dodatku w miarę zbliżania się końca wojny Anglicy coraz częściej brali pod uwagę ewentualność zaostrzenia stosunków i poważnych konfliktów ze Związkiem Radzieckim.

Odrzucając ostatecznie koncepcję rozbicia Niemiec na kilka odrębnych państw, Anglicy preferowali jednocześnie ideę narzucenia Niemcom po wojnie ustroju federalnego. Rozwiązanie to było w zasadzie od początku popierane przez *Foreign Office*, spotkało się także z przychylnym oddźwiękiem wśród organizacji i agend pozarządowych. Za ograniczeniem kompetencji władz centralnych w Niemczech i rozbudowaniem autonomii landów wypowiedziała się *British Council of Churches, Post-War Policy Group* w memorandum ogłoszonym 17 maja 1943 r. na łamach „*The Times*” oraz partia liberalna w ogłoszonym 8 sierpnia 1944 r. manifestie. Rozwiązanie to było propagowane także w cytowanym wyżej opracowaniu przygotowanym przez *Royal Institute of International Affairs* a indywidualnie m. in. w pracach Vansittarta i Minshalla. Zwolennicy tej koncepcji spodziewali się, iż decentralizacja i ustrój federalny nie będą drażniły niemieckich uczuć narodowych a równocześnie osłabią efektywność działania rządu niemieckiego, pobudzą ruchy separatystyczne i przekreślą tendencje uniformistyczne, co w rezultacie umożliwi przestawienie niemieckiej polityki na tory pokojowe. Po wojnie, zgodnie

³¹ W. S. Churchill, *op. cit.*, t. VI, s. 353.

³² *The Problem of Germany, op. cit.*, s. 34.

³³ T. H. Minshall, *On Disarming Germany*. London, b. d., s. 23.

z tymi założeniami Anglicy wywarli odpowiedni wpływ na kształt państwa zachodnioniemieckiego.

Pewien element ciągłości dostrzec można również między planowaniem w okresie wojny a późniejszą polityką brytyjską wobec kształtowania się państwowości zachodnioniemieckiej. Przypomnieć tu trzeba jeszcze raz, o tym że rząd brytyjski byłby w zasadzie gotów poprzeć podział Niemiec, o ile to rozwiązanie spotkałoby się z oddolnym poparciem w społeczeństwie niemieckim. W okresie wojny miano tu na uwadze przede wszystkim możliwość wykorzystania odrębności regionalnych, po wojnie zasadę tę przeniesiono na te odłamy i grupy społeczeństwa, które okazały się skłonne współdziałać przy tworzeniu państwa zachodnioniemieckiego. Poza tym już w czasie wojny Anglicy planowali wykorzystanie potencjału niemieckiego w konfrontacji ze Związkiem Radzieckim. Zdawali sobie sprawę, że W. Brytania nie byłaby w stanie ogarnąć swymi wpływami całych Niemiec, ale nie wykluczali możliwości wykorzystania części znajdującej się pod okupacją państw zachodnich. Koncepcja ta znalazła odbicie w memorandum kół wojskowych (9 września 1944 r.) oraz Ministerstwa Skarbu (7 marca 1945 r.). Obiektywnie sprzyjała ona rzeczywistemu i trwałemu rozpadowi niemieckiej jedności państwowej, nawet jeśli nie było to jej głównym i podstawowym celem. Już w 1945 r. Raymond Aron trafnie przewidywał, iż w istocie rzeczy trwały podział Niemiec mógłby nastąpić tylko i wyłącznie w warunkach konfrontacji między krajami zachodnimi a Związkiem Radzieckim, w sytuacji gdyby nastąpił ostry i długotrwały konflikt między Europą wschodnią i zachodnią³⁴.

³⁴ R. Aron, *Reflections on the Foreign Policy of France*. W: „International Affairs” nr 4/1945, s. 439.